

Blisko połowa naukowców i inżynierów w Polsce to kobiety – wynika z danych Eurostatu. Pod tym względem plasujemy się w europejskiej czołówce. Udział badaczek zmniejsza się jednak wraz z kolejnymi etapami kariery naukowej – na wyższych szczeblach wciąż zdecydowanie dominują mężczyźni. W dużej mierze to wynik barier instytucjonalnych i zakorzenionych w społeczeństwie stereotypów.

*– Na kobiety na uczelniach bardzo często spadają dodatkowe obowiązki dydaktyczne i administracyjne, w związku z czym mają mniej czasu na rozwijanie badań. Oczekuje się od nich także większych kompetencji w przypadku awansów w hierarchii instytucji badawczych – mówi Barbara Stępień, menedżerka Programu L'Oréal-UNESCO dla Kobiet i Nauki.*

Eurostat podaje, że w 2022 roku w Unii Europejskiej było prawie 7,3 mln kobiet naukowców i inżynierów, o ponad 310 tys. więcej niż w 2021 roku. Panie stanowiły 41 proc. kadr w nauce i inżynierii. Polska zajmuje w statystykach szóste miejsce z wynikiem 49 proc.

O ile do etapu doktoratu odsetek kobiet i mężczyzn jest podobny, o tyle z kolejnymi szczeblami kariery naukowej liczba kobiet spada. Dr Ewa Krause z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy w opracowaniu „O współczesnej sytuacji kobiet w świecie nauki, szkolnictwa wyższego i hierarchii akademickiej”, powołując się na dane GUS, wylicza, że w Polsce w roku akademickim 2021/2022 stopień doktora uzyskało więcej kobiet (53 proc.), habilitację już mniej (46 proc.) i zdecydowanie mniej tytuł naukowy profesora (37 proc.).

Jak podaje NCBR w raporcie „Zaangażowanie kobiet w projekty B+R w ramach programów NCBR”, kobiety stanowią mniej więcej połowę osób otrzymujących stopień naukowy doktora, lecz już zaledwie jedną piątą wśród profesorów zwyczajnych. W 2020 roku wśród personelu wewnętrznego B+R z wykształceniem wyższym udział kobiet z tytułem profesorskim wynosił 26 proc., ze stopniem naukowym doktora habilitowanego – 41,5 proc. W sektorze przedsiębiorstw dysproporcje są jeszcze większe: udział kobiet w grupie profesorów wynosi 18 proc., a w grupie doktorów habilitowanych – 29 proc.

Badanie dr Ewy Krause wskazuje, że kobietom na uczelniach przydzielane są też znacznie częściej niż mężczyznom na podobnych stanowiskach czasochłonne zajęcia administracyjne, które odrywają je od głównej ścieżki badawczej. Muszą się też bardziej wykazać, żeby być ocenione na tym samym poziomie co mężczyźni, a żeby dostać takie samo stanowisko, muszą mieć więcej publikacji. Kobiety częściej niż mężczyźni zajmują się dydaktyką, która jest postrzegana w środowisku akademickim jako zajęcie mniej znaczące niż np. prowadzenie badań. To jedna z przyczyn zjawiska „leaky pipeline”, czyli „nieszczelnego rurociągu”, gdzie część kobiet ucieka z systemu akademickiego lub spowalnia działalność badawczą.

*– Jeżeli mamy dwóch naukowców, mężczyznę i kobietę, którzy prowadzą badania naukowe i rodzi się dziecko w takiej parze, to kariera naukowa mężczyzny dynamicznie przyspiesza, a kariera naukowa kobiety zwalnia. Nadal nie ma otwartości na uczelniach, żeby mężczyźni naukowcy brali urlopy rodzicielskie. Odsetek panów, którzy decydują się na taki urlop, jest bardzo niewielki. Wyzwaniem jest więc godzenie ról związanych z macierzyństwem. To kwestia stereotypów, na kim opieka nad dziećmi powinna spoczywać, ale też kwestia otwartości lub braku otwartości na poziomie instytucji – ocenia Barbara Stępień.*

Co trzecia stypendystka programu uważa, że uniwersytet nie jest miejscem przyjaznym rodzinom z dziećmi. Blisko 20 proc. stypendystek doświadczyło braku wsparcia ze strony swoich koleżanek

naukowczyń, zwanych potocznie „królowymi pszczoł”, które odniosły sukces w swojej karierze zawodowej i bagatelizują programy mające na celu wyrównanie szans dla innych kobiet w środowisku naukowym.

Program promuje osiągnięcia naukowe utalentowanych badaczek, zachęca je do kontynuacji prac zmierzających do rozwoju nauki oraz wspiera finansowo. Projekt adresowany jest do naukowczyń prowadzących przełomowe badania w zakresie nauk o życiu.

– *Nasze laureatki mogą przeznaczyć nagrodę na dowolny cel, jedynym warunkiem jest to, żeby przez rok otrzymywania stypendium pozostały w nauce, czyli żebyśmy mogły zrealizować cel utrzymania najzdolniejszych naukowczyń, badaczek na uczelniach i w instytucjach badawczych* – wskazuje Barbara Stępień.

8 marca ruszył nabór zgłoszeń do 24. edycji programu i potrwa on do 5 maja br. W ciągu 23 lat trwania programu stypendialnego wyróżnione zostały 123 badaczki. Wiele z nich nadal rozwija swoje kariery naukowe – w Polsce i poza jej granicami.

Jak podkreślają inicjatorzy programu, osiągnięcie równości płci w nauce będzie miało kluczowe znaczenie dla radzenia sobie z globalnymi wyzwaniami takimi jak zmiana klimatu, utrata różnorodności biologicznej, ubóstwo czy rozwój sztucznej inteligencji. Problemy te wymagają bowiem wieloaspektowego podejścia i różnych perspektyw.

– *Różnorodne zespoły badawcze generują szybciej i więcej innowacyjnych rozwiązań. Rozwój nauki po prostu jest szybszy, ponieważ uwzględnia bardzo różne perspektywy. Widać to bardzo wyraźnie chociażby w technologii AI, która na początku była tworzona głównie przez mężczyzn i na tych stereotypach niektóre modelowania sztucznej inteligencji są oparte. Więc im więcej kobiet będzie w naukach ścisłych, w obszarze IT, tym będziemy mieli bardziej wiarygodne wyniki badań naukowych i postęp w nauce będzie następował szybciej* – ocenia koordynatorka programu.

*Źródło: Newseria*